

Leszek Olejnik

Z DZIEJÓW PRASY ŁÓDZKIEJ  
„KURIER ŁÓDZKI” I „ECHO” – WYDAWNICTWA  
JANA STYPUŁKOWSKIEGO (1919–1939)

Wprawdzie początki polskojęzycznej prasy łódzkiej sięgają lat sześćdziesiątych XIX w., to jednak dopiero po 1918 r. znalazła ona odpowiednie warunki rozwoju<sup>1</sup>. Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości przez Polskę cechowała niestabilność w zakresie czasopiśmiennictwa. Tak było również w Łodzi, aczkolwiek podejmowano szereg inicjatyw w tej dziedzinie i tworzone były podstawy silnych wydawnictw. Zasięg prasy łódzkiej był wówczas ograniczony do miasta i najbliższych powiatów, a próby opanowania dalszych obszarów napotykały już na konkurencję tradycyjnych ośrodków kulturalnych, Kalisza i Piotrkowa Trybunalskiego. Dlatego Łódź była wówczas zaliczana do prowincjonalnych ośrodków prasowych, a pozycję znaczącego w skali kraju centrum prasowego zdobyła dopiero w połowie lat dwudziestych<sup>2</sup>. Odtąd dzienniki łódzkie rozszerzały zasięg swego oddziaływania, zdobywając rynek czytelniczy w innych regionach państwa polskiego, nawet w stolicy. Było to wynikiem zarówno osłabienia znaczenia sąsiednich ośrodków, jak i ukształtowania się w Łodzi potężnych koncernów prasowych – „Republiki” i wydawnictwa Jana Stypułkowskiego. Obydwa zdominowały miejscowy rynek czytelniczy. Historycy prasy okresu II Rze-

<sup>1</sup> O prasie łódzkiej przed 1918 r. por. m. in.: J. Chańko, *Gazeta „Rozwój” (1897–1915). Studium źródłoznawcze*, Łódź 1983; Z. Gostkowski, *„Dziennik Łódzki” (1884–1892). Studium nad powstawaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym*, Łódź 1960; J. Jaworska, *Prasa łódzka (1863–1918)*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1 (do 1918 r.), Warszawa–Łódź 1980; W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Warszawa 1967; eadem, *Czasopiśmiennictwo łódzkie w latach 1863–1914. Próba zarysu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1970, t. 6; L. Olejnik, *Z dziejów prasy żydowskiej w Łodzi w latach 1904–1918*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944*, red. W. Puś i S. Liszewski, Łódź 1991.

<sup>2</sup> A. Notkowski, *Rozwój ilościowy prasy prowincjonalnej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” [dalej: RHCP] 1974, t. 13, z. 4, s. 494.

czypospolitej plasują Łódź na 5 miejscu w kraju pod względem liczby tytułów i rozmiarów czasopiśmiennictwa (po Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu)<sup>3</sup>. Przed wybuchem II wojny światowej ukazywało się tu 10 stałych dzienników (w tym 6 polskich, 3 niemieckie i 1 żydowski), kilka mutacji gazet wydawanych w innych miastach kraju oraz szereg różnorodnych czasopism.

W niniejszym artykule autor podjął próbę prezentacji blisko dwudziestoletniego okresu działalności wydawnictwa Jana Stypułkowskiego, które niewątpliwie wywarło istotny wpływ na rozwój prasy łódzkiej. Temat ten nie był dotąd podejmowany w literaturze z zakresu historii prasy. Wynika to z szerszego zjawiska, tzn. raczej słabego zaawansowania badań nad dziejami miejscowego czasopiśmiennictwa.

Zanim przejdę do przedstawienia genezy i dziejów wspomnianego koncernu prasowego, sądzę, że warto przybliżyć postać Jana Stypułkowskiego, jego współtwórcy i od początku lat trzydziestych jedyne i faktycznego właściciela.

#### 1. JAN STYPUŁKOWSKI

Urodził się ok. 1884 r. w Nieszawie na Kujawach w wielodzietnej rodzinie Feliksa Stypułkowskiego i Franciszki z domu Łęgowskiej. Autorowi nie udało się dotrzeć do bliższych informacji na temat lat dziecięcych i młodzieńczych Jana Stypułkowskiego. Po ukończeniu studiów prawnych, przybył on ok. 1910 r. do Łodzi, gdzie prawdopodobnie miał krewnych. W mieście tym istniały sprzyjające warunki dla karier zawodowych młodych, energicznych, ale i majątnych ludzi. Po osiedleniu się w Łodzi Stypułkowski rozpoczął praktykę zawodową w kancelarii adwokackiej przy Nowym Rynku 9 (obecnie Plac Wolności)<sup>4</sup>. Z tego początkowego etapu jego kariery zachowały się jedynie nieliczne informacje. Zyskał on dość szybko uznanie w środowisku prawniczym Łodzi. W 1913 r. został wybrany zastępcą członka Zarządu Łódzkiego Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Prawniczego, którym wówczas kierował jego przyszły teść – Leon Gajewicz<sup>5</sup>.

W latach I wojny światowej J. Stypułkowski związał się ze środowiskami pasywistycznymi w Łodzi, przede wszystkim z powstałym w styczniu 1915 r. Zjednoczeniem Narodowym, któremu przewodził przyszły premier rządu polskiego Leopold Skulski<sup>6</sup>. Stypułkowski podjął wówczas także działalność

<sup>3</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 434–435.

<sup>4</sup> *Czas. Kalendarz na rok 1912*, Łódź 1911, s. 35–36.

<sup>5</sup> *Informator Handlowo-Przemysłowy m. Łodzi na rok 1914*, Łódź 1913, s. 117.

<sup>6</sup> Leopold Skulski (1877–1939 do 1945), z wykształcenia chemik, po zakończeniu studiów w Karlsruhe osiadł w Łodzi, gdzie założył aptekę. Czołowy działacz gniazda łódzkiego „Sokoła”. W latach 1917–1919 nadburmistrz Łodzi, założyciel Zjednoczenia Narodowego. Od



społeczną. Gdy w kwietniu 1915 r. wysunięto inicjatywę powołania Inspektoratu Pracy, który miał zastąpić dawną inspekcję fabryczną, znalazł się w składzie komisji opracowującej założenia, program i regulamin tej instytucji<sup>7</sup>. Wygłaszał także odczyty na tematy prawne w różnych organizacjach społeczno-zawodowych, m. in. w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich.

W końcu 1916 r. – wobec ogłoszenia terminu wyborów do Rady Miejskiej Łodzi – z inicjatywy Zjednoczenia Narodowego zawiązał się Polski Komitet Wyborczy. Była to formacja polityczna – jak głoszone – stojąca na gruncie narodowym, ale wówczas neutralna wobec potęg zmagających się w wojnie. W styczniu 1917 r. z listy tego bloku J. Stypułkowski został wybrany radnym miejskim Łodzi (obok kilku innych znanych działaczy narodowych, jak m. in. wspomniany L. Skulski, Eugeniusz Krasuski, Mieczysław Hertz i Tadeusz Sułkowski)<sup>8</sup>. Na forum Rady Miejskiej Stypułkowski działał w Komisji Regulaminowo-Mandatowej oraz w Komisji ds. Ogólnych, której był sekretarzem. Kadencja tej rady wygasła w lutym 1919 r. wobec rozpisania nowych – pierwszych w odrodzonej Polsce – wyborów do samorządu łódzkiego.

Równolegle do pierwszych kroków w karierze społeczno-politycznej J. Stypułkowski osiągał kolejne szczeble awansu zawodowego. W maju 1917 r. mianowano go sędzią pokoju VII Obwodu w Łodzi<sup>9</sup>. W kilka miesięcy później został sędzią śledczym w nowo utworzonym Sądzie Okręgowym, 21 września 1918 r. otworzył własną kancelarię adwokacką przy ul. Przejazd 6 (obecnie J. Tuwima), którą prowadził do stycznia 1936 r.<sup>10</sup>

W dniu 26 października 1918 r. J. Stypułkowski zawarł związek małżeński z Zofią Wandą Gajewicówną<sup>11</sup>. Było to znaczące wydarzenie w jego życiu. Poza względami materialnymi – jego wybranka należała do posażnych pańien – „wejście” Stypułkowskiego do wpływowego i zasłużonego dla miasta rodu Gajewiczów otwierało przed nim dobre perspektywy. Teść, L. Gajewicz (1854–1933), był nie tylko długoletnim dyrektorem Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, ale także znanym społecznikiem i jednym z pionierów dziennikarstwa łódzkiego. Między innymi był współzałożycielem pierwszej polskiej gazety w tym mieście – „Dziennika Łódzkiego” (1884–1892). Teściowa, Aniela, pochodziła także ze znamienitego rodu, była bowiem

XII 1919 do VI 1920 premier rządu RP, następnie minister spraw wewnętrznych. Jeden z liderów Narodowego Zjednoczenia Ludowego, od 1923 w PSL „Piast”. Działacz gospodarczy. W drugiej połowie lat trzydziestych związany z obozem sanacyjnym.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Główny Komitet Obywatelski w Łodzi sygn. 21, Sprawozdanie z działalności Inspektoratu Pracy przy CK MO, k. 37–39.

<sup>8</sup> *Informator m. Łodzi z kalendarzem na 1919 r.*, Łódź 1919, s. 81.

<sup>9</sup> „Gazeta Łódzka”, 20 V 1917, nr 137, s. 3.

<sup>10</sup> „Neue Lodzer Zeitung”, 24 IX 1918, nr 262, s. 3.

<sup>11</sup> Archiwum USC Łódź-Śródmieście, sygn. IV-98/5/1918, Odpis aktu małżeństwa zawartego 26 X 1918 r. między Janem Stypułkowskim a Zofią Wandą Gajewicówną.

córką Andrzeja Rosickiego, prezydenta Łodzi w latach 1863–1865, aktywnie – choć potajemnie z racji sprawowanego urzędu – wspierającego uczestników powstania styczniowego<sup>12</sup>.

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej J. Stypułkowski działał najpierw w Zjednoczeniu Narodowym, a następnie w Narodowym Zjednoczeniu Ludowym<sup>13</sup>. Przed wyborami parlamentarnymi 1922 r. (wybory sejmowe odbyły się 5 listopada) NZL wysunął ideę powołania „Polskiego Centrum”. Z listy tego bloku J. Stypułkowski kandydował do Sejmu (Okręg Powiat Łódzki – Łask – Sieradz). „Polskie Centrum” poniosło jednak klęskę w tych wyborach, nie uzyskując w Łodzi i województwie łódzkim żadnego mandatu.

W następnym roku Stypułkowski szukał szans kariery społeczno-politycznej w szeregach chrześcijańskiej demokracji. Zdecydował o tym nie tylko klęska idei „Polskiego Centrum”, ale także sytuację w wydawnictwie prasowym, które wówczas – o czym szerzej w dalszej części artykułu – stopniowo przechodziło w wyłączne władanie J. Stypułkowskiego i Wiktora Groszkowskiego – prezesa łódzkiej chadecji. W maju 1923 r. z listy Chrześcijańsko-Demokratycznego Komitetu Wyborczego Jedności Narodowej mandaty Rady Miejskiej Łodzi zdobyli obaj wyżej wymienieni.

Stypułkowski aktywnie działał na forum samorządu. Jako najmłodszemu radnemu przypadł mu w udziale zaszczyt zasiadania w prezydium inauguracyjnego posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 24 lipca 1923 r. Wybrany został wówczas do Komisji Regulaminowo-Prawnej, oddelegowany był ponadto do Komitetu Budowy Szkół Powszechnych i Wydziałów Przedsiębiorstw Miejskich oraz Wodociągów i Kanalizacji<sup>14</sup>.

Wkrótce po zamachu majowym 1926 r. J. Stypułkowski odsunął się od współpracy z chadecją łódzką, stopniowo zbliżając się do obozu sanacyjnego. W latach 1937–1939 aktywnie działał w Obozie Zjednoczenia Narodowego, piastując m. in. funkcję członka Prezydium Rady Okręgowej<sup>15</sup>. Od 6 lipca 1937 r. do początków 1939 r. był także członkiem Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie Łodzi. Był to organ opiniotwórczy przy komisarycznym prezydencie miasta, powołany wobec zawieszenia przez władze rządowe samorządu łódzkiego.

<sup>12</sup> Andrzej Rosicki (1815–1904), został usunięty ze stanowiska prezydenta Łodzi w związku z posądzeniem go o współpracę z powstańcami. W późniejszych latach był inicjatorem powołania i dyrektorem Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Por. S. Rachalewski, *Pod ratuszową wieżyczką. Burmistrzowie i prezydenci miasta Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1939, s. 26–27.

<sup>13</sup> Narodowe Zjednoczenie Ludowe powstało w sierpniu 1919 r. z połączenia Zjednoczenia Narodowego, Polskiego Zjednoczenia Ludowego i Narodowego Stronnictwa Ludowego.

<sup>14</sup> „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 31 VII 1923, nr 32, s. 9; *ibidem*, 7 VIII 1923, nr 33, s. 9.

<sup>15</sup> APL, Urząd Wojewódzki Łódzki [dalej: UWŁ], sygn. 2507/o, Sprawozdanie wojewody łódzkiego za luty 1938 r., k. 41.



Jak już wspomniano, do 6 stycznia 1936 r. Stypułkowski prowadził kancelarię adwokacką, był ponadto w latach 1927–1934 radcą prawnym Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Od 1936 r. poświęcił się działalności publicystycznej. Ambicje w tym kierunku przejawiał już od 1919 r., gdy drukował artykuły na tematy polityczne na łamach „Straży Polskiej” i „Kuriera Łódzkiego Ilustrowanego”. W dniu 29 listopada 1938 r., po odsunięciu na tle rozbieżności politycznych dotychczasowego redaktora naczelnego „Kuriera Łódzkiego” – Czesława Gumkowskiego, osobiście objął kierownictwo tej redakcji i sprawował je do końca ukazywania się tego dziennika, tj. do 5 września 1939 r. Był także autorem kilku broszur z zakresu prawa.

J. Stypułkowski został zamordowany przez hitlerowców. Jedna z wersji podaje, iż zginął w listopadzie 1939 r. w zbiorowej egzekucji w lasach lućmierskich pod Łodzią, inna przesuwą datę jego śmierci na rok następny, gdy wydawca „Kuriera Łódzkiego” i „Echa” miał zakończyć swe życie w obozie koncentracyjnym w Dachau<sup>16</sup>.

## 2. POWSTANIE I ROZWÓJ KONCERNU WYDAWNICZEGO J. STYPUŁKOWSKIEGO

Początki działalności wydawnictwa, które w kilka lat później było już utożsamiane z J. Stypułkowskim, sięgają grudnia 1919 r. Zawiązana została wówczas spółka wydawnicza, w skład której obok adwokata J. Stypułkowskiego weszli aptekarz, a zarazem działacz chadecji łódzkiej W. Groszkowski oraz kupiec Ryszard Pfeiffer. Spółka ta odkupiła wydawnictwo „Kurier Łódzki” wraz z drukarnią, mieszczące się przy ul. Zachodniej 37, od dotychczasowego właściciela Stanisława Książka<sup>17</sup>. Warto przypomnieć, że tradycje tego pisma sięgały 1898 r., gdy zaczął się ukazywać „Goniec Łódzki”, przekształcony później w „Kurier Łódzki”, a następnie „Nowy Kurier Łódzki”. Nowi właściciele „Kuriera Łódzkiego” przejęli wówczas także, chylące się ku upadkowi, wydawnictwo o orientacji narodowej (związane ze Zjednoczeniem Narodowym) „Straż Polską” i połączyli je ze swoim dziennikiem. W konsekwencji tej „fuzji” wydawnictw, w dniu 15 grudnia 1919 r. ukazał się inauguracyjny numer „Kuriera Łódzkiego Ilustrowanego”.

Omawiana spółka prasowa podjęła na początku 1920 r. próbę rozbudowy wydawnictwa. W tym celu m. in. zakupiono w Poznaniu maszyny akcydensowe.

<sup>16</sup> M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939–1945*, Łódź 1965, s. 62–63; F. Bąbol, *Kto się nie odliczył?, Wspomnienia*, [mps], s. 10; *Słownik dziennikarzy polskich 1661–1945*, red. W. Zuchniewicz, [w:] „Prasa Polska” 1984, z. 4, s. CXLII.

<sup>17</sup> *Informator m. Łodzi z kalendarzem na 1920 r.*, Łódź 1920, s. 494; W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej*, RHCP 1968, z. 1, s. 174.

Ich sprowadzenie do Łodzi ułatwił premier L. Skulski<sup>18</sup>. Do realizacji planów rozwoju firmy niezbędne stało się także zwiększenie kapitału zakładowego, toteż 14 lipca 1920 r. przed łódzkim notariuszem Julianem Ładą został zawarty akt nowej spółki pn. „Towarzystwo Drukarsko-Wydawnicze, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”<sup>19</sup>. Celem przedsiębiorstwa – zarejestrowanego w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi pod numerem 140/B – było „prowadzenie drukarni, litografii oraz wydawnictwa”. Kapitał zakładowy ustalono na 350 tysięcy marek polskich i podzielono na 350 udziałów po jeden tysiąc marek każdy. Poszerzyło się grono wydawców. Udziałowcami Towarzystwa Drukarsko-Wydawniczego (dalej TDW) zostali: Leon Chwalbiński (15 udziałów), W. Groszkowski (50), Lucjan Dąbrowski (30), L. Skulski (125), R. Pfeiffer (70), Tadeusz Jastrzębski (30) i J. Stypulkowski (30)<sup>20</sup>. Zarząd tworzyli: J. Stypulkowski, R. Pfeiffer i W. Groszkowski, a prokurentem był L. Chwalbiński. Już w marcu następnego roku ze spółki wycofał się T. Jastrzębski, który scedował swe udziały na rzecz Stypulkowskiego i Chwalbińskiego (po 15)<sup>21</sup>.

Już w kilka miesięcy po zawiązaniu TDW – tj. od 21 grudnia 1920 r. funkcjonowało ono w nowej siedzibie, z ul. Zachodniej zostało przeniesione do obszernych lokali w budynku dzierżawionym od Towarzystwa Akcyjnego K. Scheiblera przy zbiegu ulic Piotrkowskiej 11 i Zawadzkiej 1 (obecnie A. Próchnika). Uruchomiono także filię przy ul. Piotrkowskiej 123.

Nie wszystkie jednak plany rozwojowe TDW powiodły się. Próby znalezienia środków na ograniczenie deficytu wydawnictwa poprzez rozszerzenie asortymentu prac drukarskich zakończył się fiaskiem. Było to spowodowane głównie trudną sytuacją gospodarczą w Łodzi, co ograniczało popyt na druki akcydensowe, a także zapewne błędami w prowadzeniu firmy. W konsekwencji spółka poniosła duże straty finansowe<sup>22</sup>. Właśnie problemy finansowe były zasadniczą przyczyną odstąpienia w sierpniu 1921 r. drukarni TDW firmie „Bolesław Kotkowski i S-ka. Zakłady Graficzne”<sup>23</sup>. Była to wówczas jedna z silniejszych drukarni łódzkich, powiązana kapitałowo z Oddziałem Łódzkim Banku Ziemi Polskiej w Lublinie<sup>24</sup>. W niej właśnie przez następne półtora roku drukowano „Kurier Łódzki”. Zakłady drukarskie B. Kotkow-

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Prezydium Rady Ministrów, Akta numeryczne sygn. 8099/1920.

<sup>19</sup> APŁ, Kancelaria notariusza Juliana Łady, nr rep. 1829 z 14 VII 1920 r.

<sup>20</sup> *Ibidem*; „Kurier Łódzki”, 30 XI 1920, nr 326, s. 5.

<sup>21</sup> APŁ, Kancelaria notariusza J. Łady, nr rep. 576/26 III 1921.

<sup>22</sup> S. Rachalewski, *Na straży czystości polskiego ducha i wielkości polskiego stanu posiadania. 1898–1937*, „Kurier Łódzki”, 1 I 1937, nr 1, s. 16.

<sup>23</sup> *Ibidem*, 2 VIII 1921, nr 209, s. 1; „Rozwój”, 3 VIII 1921, nr 211, s. 4.

<sup>24</sup> Zapewne te powiązania dały podstawę A. Paczkowskiemu do wysunięcia sugestii, jakoby w wydawnictwie „Kuriera Łódzkiego” poważne wpływy miał Bank Ziemi Polskiej w Lublinie, (*Prasa polska 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 56).



skiego mieściły się przy ul. Piotrkowskiej 91. Wspomniana transakcja sprzedaży drukarni TDW była też związana z planami przekształcenia firmy B. Kotkowskiego w spółkę akcyjną<sup>25</sup>. Jej założycielami byli B. Kotkowski, Alojzy J. Kamiński i J. Stypułkowski<sup>26</sup>. Po zatwierdzeniu – 15 lutego 1922 r. – statutu spółki akcyjnej „B. Kotkowski i S-ka”, zawarty został w dwa miesiące później akt prawny dotyczący udziału w niej TDW<sup>27</sup>. W zamian za przekazane wcześniej maszyny, urządzenia i materiały drukarni gazetowej i akcydensowej, wydawnictwo „Kuriera Łódzkiego” miało w ciągu pół roku otrzymać sumę 2,5 mln marek w postaci 2500 akcji organizowanej spółki akcyjnej. Stanowiło to 10% projektowanego jej kapitału zakładowego<sup>28</sup>. Jednocześnie firma B. Kotkowskiego miała w zamian otrzymać 35% udziałów w TDW. Zobowiązała się także do pokrywania kosztów administracyjnych drukowania „Kuriera Łódzkiego” oraz ewentualnych strat w okresie do września 1923 r.<sup>29</sup> Wobec przedłużającej się procedury zawiązywania wspomnianej spółki akcyjnej (zebranie założycielskie odbyło się dopiero 11 stycznia 1923 r.) i nasilającej się w ciągu 1922 r. inflacji, opisywana transakcja stawała się mało atrakcyjna dla TDW, toteż zapewne w końcu 1922 r. wycofało się ono z niej<sup>30</sup>. Prawdopodobnie niektórzy udziałowcy „Kuriera Łódzkiego” obawiali się także podporządkowania B. Kotkowskiemu. W tym czasie wiodącą rolę w TDW zdobywał J. Stypułkowski, w grudniu 1922 r. odkupił on od R. Pfeiffera jego udziały, tym samym skupiając w swym ręku prawie 1/3 kapitału spółki<sup>31</sup>. Na przełomie 1922/1923 r., po rezygnacji ze współudziału w Towarzystwie Akcyjnym B. Kotkowski i S-ka, zarząd wydawnictwa „Kuriera Łódzkiego” zdecydował odtworzyć własną drukarnię. Od stycznia 1923 r. dziennik ten był ponownie drukowany przy ul. Zawadzkiej 1.

W drugiej połowie 1923 r. z TDW wycofali się L. Skulski, L. Chwałbiński i L. Dąbrowski, scedowując swe udziały na rzecz J. Stypułkowskiego i W. Groszkowskiego<sup>32</sup>. Odtąd ten pierwszy posiadał 208 udziałów, a drugi – 142. W związku z planami aktywizacji działalności wydawniczej i wobec zmiany waluty w kraju – 14 lutego 1924 r. – wspólnicy zdecydowali się na przerachowanie dotychczasowego kapitału zakładowego i jego podwyższenie

<sup>25</sup> K. Badziak, H. Michalak, M. Szukalak, *Przeszłość i teraźniejszość, Łódzkie Zakłady Graficzne 1912–1987*, Łódź 1987, s. 22–23.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>27</sup> APŁ, Kancelaria notariusza J. Łady nr rep. 704/14 IV 1922.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> Jeszcze w lutym 1923 r. B. Kotkowski wzywał poprzez notariusza TDW do odebrania akcji. Por. APŁ, Kancelaria notariusza Kazimierza Rossmanna nr rep. 1789/5 II 1923.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Kancelaria notariusza Czesława Chrzanowskiego nr rep. 17 546/2 XII 1922.

<sup>32</sup> *Ibidem*, nr rep. 17 194/18 VII 1923; nr rep. 28 449 z 14 XI 1923.

do 7,5 tys. zł<sup>33</sup>. W dwa miesiące później kapitał ten podwojono. J. Stypułkowski posiadał 195 udziałów (65%), a W. Groszkowski 105 (35%)<sup>34</sup>. Do czasu rozwiązania spółki, tj. do 1932 r., nie dokonywano już zmian w kapitale zakładowym.

Na początku lutego 1925 r. J. Stypułkowski założył jednoosobową firmę wydawniczą „Łódzkie Echo Wieczne”, wydającą popołudniowy dziennik o tym samym tytule<sup>35</sup>. Obie firmy, tj. TDW i „Łódzkie Echo Wieczne” przez kilka miesięcy funkcjonowały odrębnie, zaś od czerwca 1925 r. posiadały wspólną księgowość, mimo iż to drugie wydawnictwo prowadziło też własne księgi handlowe. Jednak corocznie (do 1928 r.) przedstawiano łączne bilanse obu wydawnictw<sup>36</sup>. Jak można przypuszczać, na tego rodzaju „fuzję” obu firm musiał wyrazić wówczas zgodę, a przynajmniej nie sprzeciwiać się jej, współudziałowiec J. Stypułkowskiego w TDW – W. Groszkowski. Brak źródłowych materiałów uniemożliwia wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego przedsięwzięcia. Dopiero na początku lat trzydziestych, po decyzji o likwidacji TDW i wystąpieniu W. Groszkowskiego na drogę sądową przeciwko J. Stypułkowskiemu, w prasie ujawniono niektóre fakty z działalności finansowej omawianych wydawnictw. Oceniano, iż związki TDW z „Łódzkim Echem Wieczornym” wynikały z motywów finansowych, w pierwszych latach istnienia wspomniana popołudniówka była bowiem pismem deficytowym, toteż połączenie jej z przynoszącym spore zyski „Kurierem Łódzkim” pozwalało egzystować wydawnictwu, którego jedynym właścicielem był Stypułkowski<sup>37</sup>.

Formułowano także zarzut, iż łączne zestawienia bilansowe przedstawiane władzom skarbowym pozwalały ograniczyć obciążenia podatkowe TDW<sup>38</sup>. W 1928 r. przywrócono odrębność finansową obu wydawnictw, co wiązało się z początkami sporów między W. Groszkowskim a J. Stypułkowskim po usunięciu tego pierwszego z zarządu TDW (lipiec tegoż roku). Nie znamy wszystkich motywów decyzji J. Stypułkowskiego, który wyeliminował W. Groszkowskiego z udziału w kierowaniu firmą. Zasadnicze znaczenie miały niewątpliwie kwestie finansowe i niechęć Stypułkowskiego do dalszego dzielenia się zyskami. Pewne znaczenie miały także rozdziewki polityczne między współnikami. W. Groszkowski pozostawał w opozycyjnym wobec rządów pomajowych skrzydle chadecji łódzkiej, gdy sympatie J. Stypułkowskiego kierowały się w stronę sanacji, choć wówczas jeszcze w sposób niejednoznaczny. Ponadto Groszkowski w 1927 r. zakończył 4-letnią kadencję

<sup>33</sup> *Ibidem*, nr rep. 4825/12 II 1924.

<sup>34</sup> *Ibidem*, nr rep. 7435/16 IV 1924.

<sup>35</sup> „Kurier Łódzki”, 1 V 1925, nr 118, s. 11.

<sup>36</sup> *Wydatki reprezentacyjne pana Mecenasa*, „Nowy Dziennik Łódzki”, 18 III 1933, nr 77, s. 3.

<sup>37</sup> *Jak godzono w interesy p. Groszkowskiego*, „Nowy Dziennik Łódzki”, 21 III 1933, nr 80, s. 3.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 3.



na stanowisku wiceprezydenta Łodzi, a tym samym wydatnie zmalała jego „użyteczność” dla wydawnictwa.

W drugiej połowie 1928 r. Stypulkowski zakupił dla „Łódzkiego Echa Wieczornego” nowoczesną maszynę rotacyjną oraz udoskonalone intertypy, które to urządzenia zainstalowano w posesji przy ul. Zawadzkiej 3. Ta inwestycja związana była z planami przekształcenia i rozbudowy popołudniówki oraz podjęcia na tej podstawie ekspansji poza rynek łódzki (szerzej na ten temat w dalszej części artykułu). W końcu marca 1929 r. nominalnie nowym właścicielem wydawnictwa „Echo” (zmiana nazwy od października 1928 r.) został młodszy brat Jana Stypulkowskiego – Władysław, wcześniej jakiś czas prokurent w TDW.

Na początku 1931 r. drukarnię „Echa” przeniesiono do nowo wybudowanego własnego gmachu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej 195 i Karola 2 (później ul. Żwirki). Po roku (od 26 marca) w oficynie tej drukowano także „Kurier Łódzki”, przeniosły się tu również redakcje i część administracji obu gazet. Gmach ten określany był mianem łódzkiego „Pałacu Prasy”.

W dniu 14 marca 1932 r. uchwałą walnego zgromadzenia, tj. faktycznie decyzją J. Stypulkowskiego, Towarzystwo Drukarsko-Wydawnicze zostało rozwiązane<sup>39</sup>. W 10 dni później do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego zgłoszono nową firmę – „Wydawnictwo »Kurier Łódzki« – której właścicielką została bratowa J. Stypulkowskiego Leokadia, żona Władysława. Nie zmieniło to stanu faktycznego, koncern obejmujący oba wydawnictwa znajdował się bowiem w ręku J. Stypulkowskiego. Warto zwrócić uwagę, iż tego typu fikcje prawne stosowano ze względów przede wszystkim podatkowych.

Wydawnictwa „Echo” i „Kurier Łódzki” pozostawały formalnie we władaniu Władysława i Leokadii Stypulkowskich do stycznia 1937 r. Wtedy bowiem obie firmy przestały istnieć, a w Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w ich miejsce pojawiło się przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Jana Stypulkowskiego. »Kurier Łódzki«, »Echo« i »Echo Polskie«”<sup>40</sup>.

### 3. PRASA KONCERNU J. STYPUŁKOWSKIEGO

Jak już wspomniano, po odkupieniu od S. Książka „Kuriera Łódzkiego” i połączeniu z nim „Straży Polskiej” nowi właściciele rozpoczęli wydawanie „Kuriera Łódzkiego Ilustrowanego”. Jego pierwszy numer ukazał się 15 grud-

<sup>39</sup> Długotrwałe procesy sądowe w różnych instancjach między obu współnikami zakończyły się prawdopodobnie wypłaceniem przez J. Stypulkowskiego pewnej rekompensaty finansowej W. Groszkowskiemu. Por. *Księga pamiątkowa 50-lecia Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii Okręgu Łódzkiego 1907–1957*, Łódź 1957, s. 117.

<sup>40</sup> Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Rejestr Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi sygn. 24 856/A, Wydawnictwo Jana Stypulkowskiego „Kurier Łódzki”, „Echo” i „Echo Polskie”, k. 1; „Monitor Polski”, 17 III 1937, nr 62.

nia 1919 r. w objętości zaledwie dwóch kolumn (później 4–8 kolumn)<sup>41</sup>. Dziennik numeracją roczników nawiązywał do swych poprzedników – „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego” i „Nowego Kuriera Łódzkiego”. Od 6 marca 1920 r. powrócono do tytułu „Kurier Łódzki”, którego brzmienie utrzymano do końca ukazywania się pisma, tj. do 5 września 1939 r. (nr 245).

Nowi właściciele wydawnictwa dokonali istotnych zmian kadrowych w redakcji. Redaktorem naczelnym i zarazem przez najbliższe 7 miesięcy także redaktorem odpowiedzialnym został Lucjan Dąbrowski, dotychczasowy redaktor „Straży Polskiej”<sup>42</sup>. Obok niego zatrudniono też Konrada Fiedlera, znanego później dziennikarza bydgoskiego oraz Stanisława Kempnera (od 1938 r. nosił nazwisko Chruszczewski), który objął dział literacki. Artykuły na tematy polityczne i gospodarcze pisali – obok wspomnianego L. Dąbrowskiego – J. Stypułkowski, L. Chwałbiński i Zygmunt Wasilewski. Sporadycznie swe felietony zamieszczał tu L. Gajewicz. W czerwcu 1920 r. w redakcji został zatrudniony Czesław Gumkowski<sup>43</sup>. Od 16 lutego następnego roku przez kolejne 17 lat piastował on funkcję redaktora naczelnego i głównego publicysty dziennika. Początkowo w redakcji „Kuriera Łódzkiego” pracowali również Adam Siedlecki-Kowalczewski oraz Marian Tarłowski.

W latach 1919–1923 omawiany dziennik był mało popularny w Łodzi, gdyż charakteryzowała go uboga szata graficzna i słaba publicystyka<sup>44</sup>. Spory wpływ na to miały też kłopoty finansowe wydawnictwa oraz niekompetencja niektórych udziałowców w prowadzeniu tego typu działalności<sup>45</sup>. W tym okresie podejmowano jednak pewne próby udoskonalenia formy i treści materiałów prasowych oraz poszerzenia tematyki. Między innymi

<sup>41</sup> „Kurier Łódzki Ilustrowany”, 15 XII 1919, nr 1, s. 2.

<sup>42</sup> Lucjan Dąbrowski (1890–1924), z zawodu handlowiec. Od 1917 r. pracownik Zarządu Miejskiego w Łodzi, czołowy działacz Tow. Gimnastycznego „Sokół”. Od 1 VIII do 13 XII 1919 r. redaktor naczelny „Straży Polskiej”, następnie do 15 II 1921 r. „Kuriera Łódzkiego”, redaktor jednodniówek „Ochotnik” (lato 1920 r.). Współzałożyciel i pierwszy prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi (IV 1920 – VI 1922). W latach 1921–1924 urzędnik w Ministerstwie Skarbu. Zginął tragicznie w Warszawie.

<sup>43</sup> Czesław Gumkowski (1891–1953), z wykształcenia polonista, nauczyciel szkół średnich w Łodzi, debiut w dziennikarstwie w latach I wojny światowej w „Godzinie Polski”, w latach 1919–1920 współpracował z „Rozwojem”. Od 16 II 1921 do 28 XI 1938 r. redaktor naczelny „Kuriera Łódzkiego”, a następnie korespondent „Kuriera Warszawskiego”. Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy łódzkich. Po II wojnie światowej współpracował z „Tygodnikiem Demokratycznym” (Łódź), kierował Oddziałem Łódzkim „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W latach 1947–1953 redaktor techniczny i „stylizator” w „Głosie Robotniczym”.

<sup>44</sup> W dodatku łódzkim do warszawskiego „Świata” pisano tak: „Mówią, że pewna grupa ich [tj. przemysłowców łódzkich – przyp. L.O.] utrzymuje »Kurier Łódzki«. Żle by to świadczyło o finansach protektorów, albowiem pisemko wegetuje i jego nakład jest niewielki. Ostatecznie czytuje się w Łodzi bądź »Rozwój«, bądź »Głos Polski«. Por. [L.], *Łódź – miasto*, „Świat”, 16 XII 1922, nr 50, s. 11.

<sup>45</sup> Rachalewski, *Na straży...*, s. 16.



od 28 października 1921 r. zaczęto zamieszczać kolumnę pt. „Kurier Sportowy”, od 25 czerwca 1922 r. niedzielny „Dodatek Literacki”, przekształcony w 4 lata później w „Kurier Literacko-Naukowy”. Od 5 października 1923 r. w miejsce działu „Przemysł – Handel – Finanse” – pojawiła się kolumna „Express Handlowy”.

Istotne przekształcenia w „Kurierze Łódzkim” rozpoczęły się w 1924 r., co wiązać należy ze wzmocnieniem kapitałowym wydawnictwa, inwestycjami w drukarni oraz kierowaniem firmą tylko przez dwie osoby. Zainicjowano wydawanie kolejnych dodatków, z których najważniejszy był samoistny niedzielny dodatek „Łódź w ilustracji” (od 24 sierpnia 1924 r.), pod redakcją Klemensa Orchulskiego, nieregularnie ukazujący się „Wszechświat” oraz „W krainie mody”. U schyłku lat dwudziestych pojawił się „Radio-Kurier” oraz „Kurier Filmowy”. W 1930 r. zaczęto wydawać kolejny samoistny dodatek dla dzieci i młodzieży – „Mały Kurier” (nr 1 – 25 maja), pod redakcją Henryka Rudnickiego. Objętość dziennika wzrosła wydatnie – do kilkunastu stron formatu 420 × 300 mm, często dodatkowo od kilku do kilkunastu kolumn zajmowały reklamy i ogłoszenia.

W połowie lat dwudziestych nastąpiły także istotne zmiany w redakcji „Kuriera Łódzkiego”. Zatrudnieni zostali m. in. Bolesław Dudziński (dział literacki), Zenon Kosidowski (recenzje teatralne), Władysław Kozielski i Stanisław Kowalski (sport), Aleksander Kraśniański, Władysław Ciesielski, Franciszek Probst i Stanisław Rachlewski (sekretarz redakcji). Pozyskano współpracowników reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Korespondencje zamiejscowe z kraju i z zagranicy nadsyłali znani literaci i publicyści: Kornel Makuszyński, Emil Zegadłowicz, Kazimierz Smogorzewski, Hieronim Wierzyński, Asanko-Japoł i wielu innych. Karykatury i rysunki satyryczne były dziełem Tadeusza Kleczyńskiego, współpracującego z redakcją od końca 1923 r.<sup>46</sup> Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych zespół redakcyjny zasilili: wspomniany już H. Rudnicki, Michał Walter (po K. Orchulskim redaktor dodatków niedzielnych), Janina Sawicka, Ryszard Manugiewicz i Hieronim Feja. Poważnym osłabieniem kadrowym „Kuriera Łódzkiego” było odejście ze stanowiska redaktora naczelnego C. Gumkowskiego, spowodowane rozbieżnościami politycznymi między nim a wydawcą (listopad 1938 r.) oraz rezygnacja także wielce zasłużonego dla gazety, utalentowanego dziennikarza i literata, S. Rachalewskiego (styczeń 1939 r.).

Od marca 1932 r. zwiększono format „Kuriera Łódzkiego” (do 480 × 350 mm) oraz objętość (w dni powszednie 8–20 kolumn, w niedziele i święta 24–44 kolumny wraz z dodatkiem). Wiele uczyniono dla wzbogacenia treści dziennika. Ważną rolę odgrywały tu wspomniane dodatki. W latach

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 16; Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej...*, s. 174–175; ead., *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944...*, s. 107–108, poz. 357.

trzydziestych zaczęły się ukazywać: „Kurier Rzemieślniczy”, „Ogrodnictwo Łodzi i okęgu”, „Kurier Akademicki” i szereg innych, zaspokajających potrzeby i zainteresowania różnych środowisk. Niektóre z nich zamieszczano sporadycznie. Do ostatnich tygodni ukazywania się „Kuriera Łódzkiego” „dotrwały”: „Łódź w ilustracji”, „Mały Kurier”, codzienny „Express Handlowy”, „Kurier Filmowy” i „Kurier Literacko-Naukowy” (od 1938 r. „Kolumna Literacka” pod redakcją prof. Jana Z. Jakubowskiego).

Nie mamy możliwości dokładnego prześledzenia wysokości nakładów „Kuriera Łódzkiego” w blisko 20-letnim okresie jego ukazywania się w II Rzeczypospolitej. Mało wiarygodne dane – szczególnie dla lat trzydziestych – zawierają katalogi prasowe i informatory firm ogłoszeniowych. Zgodnie ze swym reklamowym charakterem przeważnie podawały zawyżone nakłady. Jedynie dla lat 1937–1938 istnieją rzetelne materiały Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego.

Analiza różnych pośrednich danych oraz informacje zawarte w publikacjach okolicznościowych pozwalają szacować, iż „Kurier Łódzki” początkowo wydawany był w nakładach rzędu 2–4 tys. egzemplarzy<sup>47</sup>. Dystansowały go pod tym względem inne ówczesne łódzkie gazety: „Głos Polski” i jego popołudniówka „Kurier Wieczorny” oraz „Rozwój”. W latach 1922–1924 nakłady zapewne wzrosły do ok. 6–8 tys.<sup>48</sup> Okres od połowy lat dwudziestych do początku lat trzydziestych charakteryzował się najpomyślniejszą koniunkturą dla „Kuriera”. W końcu lat dwudziestych nakłady tej gazety osiągnęły 20–25 tys. w dni powszednie, a w niedziele i święta nawet 30–40 tys. egzemplarzy<sup>49</sup>. Wielki kryzys gospodarczy spowodował drastyczny spadek popytu na prasę, co wiązało się z ogólnym zubożeniem społeczeństwa, w tym inteligencji, która obok sfer rzemiosła oraz części środowisk burżuazji i robotników, należała do głównych odbiorców „Kuriera Łódzkiego”. Trudno precyzyjnie określić skalę spadku nakładów dziennika. W 1937 r., a więc w okresie pewnego ożywienia gospodarczego, wedle wiarygodnych danych urzędowych nakład „Kuriera Łódzkiego” wynosił 6 tys. w dni powszednie i 11 tys. w niedziele<sup>50</sup>. Ten poziom utrzymywał się w przybliżeniu także w latach 1938–1939. Ponad trzykrotny spadek nakładów gazety spowodowany był kilkoma przyczynami. Poza wzmiankowanym obniżeniem stopy życiowej warto zwrócić uwagę na ujawniające się w latach trzydziestych w Łodzi tendencje polityczne, wyrażające się radykalizacją nastrojów i postaw

<sup>47</sup> Rachalewski, *Na straży...*, s. 16.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 16; Paczkowski, *op. cit.*, s. 56.

<sup>49</sup> Rachalewski, *Na straży...*, s. 16; *Spis gazet i czasopism RP* oraz *Poradnik Reklamowy* (Biuro Ogłoszeń T. Pietraszka) za rok 1927 podaje nakłady rzędu 25–40 tys. egzemplarzy. Te same dane zawarte są w *Katalogu prasowym PAR-a* za 1930 r. (t. 6).

<sup>50</sup> APL, UWŁ sygn. 2507/o, Sprawozdanie wojewody łódzkiego za luty 1938 r., k. 38; *ibidem*, Sprawozdanie ... za listopad 1937 r., k. 254.



społecznych zarówno w kierunku lewicowym, jak i prawicowym, co odzwierciedlały rezultaty wyborów samorządowych, sukcesy odnoszone w nich bądź to przez endecję, bądź socjalistów. W związku z tym reprezentujący dość zachowawczą orientację „Kurier Łódzki” nie mógł liczyć na utrzymanie swych wpływów. Ponadto w latach trzydziestych na rynku łódzkim mocno „usadowiły się” dzienniki stołeczne oraz pojawiły się mutacje pism z innych ośrodków kraju, np. mutacja poznańskiego „Orędownika”, katowickiej „Polonii” czy „IKC” z Krakowa. Umacniały także swą pozycję wśród czytelników tanie – 5–10-groszowe wydawnictwa, głównie popołudniowe („Kurier Łódzki” był droższy – 15 gr w dni powszednie i 25 gr w niedzielę). W wydawnictwie J. Stypułkowskiego odwróciły się role. O ile w latach dwudziestych „Kurier Łódzki” zasilał deficytowe „Echo”, to w latach trzydziestych podstawą egzystencji wydawnictwa stała się popołudniówka, prowadząca poprzez system mutacji terenowych ekspansję w różnych regionach kraju. Jednakże, mimo różnych politycznych i gospodarczych wstrząsów „Kurier Łódzki” posiadał i utrzymywał stałe ok. 5–10-tysięczne grono wiernych odbiorców, prenumerujących to pismo często łącznie z łódzkim popołudniowym wydaniem „Echa”. W trosce o owych stałych czytelników wydawnictwo oferowało im nieodpłatnie zeszyty powieściowe, zazwyczaj dwa razy w miesiącu, a także ilustrowane kalendarze.

Jak już wspomniano, drugim dziennikiem zainicjowanym przez J. Stypułkowskiego była popołudniówka „Łódzkie Echo Wieczorne” (w niedzielę poranne wydanie pt. „Łódzkie Echo Niedzielne”). Pierwszy numer ukazał się 3 lutego 1925 r. Redakcja i administracja mieściły się początkowo w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 85, a od czerwca tegoż roku w lokalach TDW przy ul. Piotrkowskiej 11. Decyzję o zmianie siedziby uzasadniano następująco: „Powodem istotnym przeniesienia, poza względami technicznymi, jest dążność do skoordynowania i dalszego udoskonalenia politycznej, a osobliwie ekonomicznej służby informacyjnej, która przy wspólnym wysiłku i możliwości podawania informacji dwa razy dziennie pod jednolitym kierownictwem, będzie postawiona na najwyższym poziomie”<sup>51</sup>. Zrezygnowano wówczas z wydań niedzielnych, by nie dublować „Kuriera Łódzkiego”, powiązań z którym odtąd nie skrywano.

„Łódzkie Echo Wieczorne” mimo korzystania z serwisu informacyjnego i publicystycznego „Kuriera Łódzkiego”, zachowało pewną odrębność treści, inne były też preferencje tematyczne obu dzienników. Popołudniówka oferowała czytelnikom materiał „lżejszy”, nasycony problematyką sensacyjno-kryminalną i obyczajową, choć w pierwszych latach ukazywania się nie było to tak wyraźnie zarysowane, jak u schyłku lat dwudziestych. Pora wydawania – popołudnie – stwarzała możliwość uaktualnienia informacji, szczególnie z miasta.

<sup>51</sup> „Kurier Łódzki”, 30 V 1925, nr 146, s. 1.

Stała redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego”, ze względu na powiązania kadrowe z „Kurierem Łódzkim”, była nieliczna. Redaktorem naczelnym, także po zmianie tytułu, był Franciszek Probst, zaś sekretarzem redakcji Roman Furmański. Obok nich pracowali ponadto: Kazimierz Rozmysłowicz (krótco w dziale sportowym), Klaudiusz Lityński (także sport), Hieronim Feja (sprawy gospodarcze), a w latach trzydziestych dołączyli do nich Jan Siewicz, Stanisław Sapociński i Feliks Bąbol.

„Łódzkie Echo Wieczne” z trudem utrzymywało się na rynku łódzkim. Jego nakład był niski – ok. 5 tys. egzemplarzy<sup>52</sup>. W tym czasie trwała w Łodzi ostra walka konkurencyjna między kilkoma dziennikami popołudniowymi, z których najsilniejszą pozycję wypracował sobie „Express Wieczorny Ilustrowany” wydawnictwa „Republika”. Ponadto ukazywały się: „Kurier Wieczorny” – popołudniówka „Głosu Polskiego”, „Łódzki Kurier Czerwony” i „Goniec Wieczorny Ilustrowany”. W tej sytuacji niezbędne stało się przekształcenie „Łódzkiego Echa Wieczornego”. Kierunek zmian w pewnym stopniu wskazywała popołudniówka koncernu „Republika”, która poprzez swe poranne mutacje zdobywała rynek w odległych regionach kraju, a i w Łodzi wyraźnie dystansowała rywali.

W drugiej połowie 1928 r. podjęta została decyzja o zmianie tytułu omawianej popołudniówki na „Echo”, z zachowaniem ciągłości numeracji. Po raz pierwszy „Echo” ukazało się 2 października i pod tym tytułem było wydawane do 5 września 1939 r. Zwiększono jednocześnie format dziennika z dotychczasowego 415×295 mm do 495×330 mm. Zmianie uległa szata graficzna: czerwona winieta, barwne fotografie, zdecydowanie więcej materiału ilustracyjnego, duże tytuły itd. Na krótko wznowiono poranne wydania niedzielne, lecz dopiero od 5 maja 1929 r. zaczęły się one ukazywać regularnie. Znacznie więcej miejsca zajmowały nowele oraz odcinki powieściowe o treściach sensacyjnych i obyczajowych. Bulwersujące opinię publiczną zbrodnie, odpowiednio „nagłaśniane” przez redakcję, dostarczały atrakcyjnego materiału na kilkanaście numerów<sup>53</sup>. Wtedy też dla odpowiedniego „podgrzania” nastrojów społecznych wydawano dodatki nadzwyczajne. W przeciwieństwie do „Kuriera Łódzkiego”, „Echo” wydawane było w skromniejszej objętości – od 8 do 12 kolumn.

Zmiana tytułu z „Łódzkiego Echa Wieczornego” na „Echo” sygnalizowała intencje wydawcy wyjścia z gazetą poza rynek łódzki. Poza aktywizacją prenumeraty, podjęto działania propagandowe popularyzujące „Echo”. Między innymi wydano 15 marca 1929 r. specjalny numer z okazji Powszechnej

<sup>52</sup> Katalog prasowy PAR-a za 1925 r. podaje 5,5 tys. egz.

<sup>53</sup> Np. głośna zbrodnia dokonana 12 XI 1928 r. na małżonkach Tyszerach przez S. Łaniuchę była omawiana przez kilkanaście dni.



Wystawy Krajowej w Poznaniu. Otwarto też Oddział „Echa” w tym mieście. Wcześniej – w październiku 1928 r. – wprowadzono rubrykę „Echa ze stolicy”.

W 1929 r. rozpoczęto akcję rozszerzania zasięgu terytorialnego tego wydawnictwa poprzez mutacje prowincjonalne. Początkowo ograniczono się do województw centralnych. Najwcześniej pojawiło się „Echo Wieluńskie” (1929–1939), następnie w 1930 r. „Echo Kujawskie” i „Echo Sieradzkie”. Wkrótce potem systemem mutacji objęto – poza województwem łódzkim – także ważniejsze ośrodki miejskie województw centralnych i wschodnich: Kielce, Radom, Częstochowę, Białystok, Grodno, Brześć nad Bugiem, Lidę, Równe, Głębokie oraz województwo pomorskie – „Echo Morskie” w Gdyni<sup>54</sup>. Sukcesem wydawnictwa J. Stypułkowskiego było utrzymanie się na rynku stołecznym, gdzie w latach 1931–1939 ukazywało się „Echo Polskie”. Prawdopodobnie w końcu marca 1934 r. podjęto próbę umocnienia pozycji „Echa” w Warszawie poprzez nowy pięciogroszowy dziennik popołudniowy „Goniec Wieczorny”<sup>55</sup>. Brak jednak bliższych danych o tym przedsięwzięciu.

Jak widać z powyższego zestawienia ośrodków wydań mutacyjnych, „Echo” objęło zasięgiem swego oddziaływania znaczną część terytorium II Rzeczypospolitej, lecz niemal wyłącznie były zabór rosyjski z Królestwem Polskim. Górny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze (poza Gdynią) oraz Małopolska – to regiony państwa, w których nie podjęto istotniejszych prób ekspansji. Warto nadmienić, iż podobnie jak w przypadku „Expressu Ilustrowanego”, mutacje „Echa” ukazywały się jako dzienniki poranne, przy czym przeważnie 1–2 kolumny zawierające lokalne materiały były redagowane i drukowane w poszczególnych ośrodkach.

Wydania mutacyjne wyraźnie wpłynęły na zwiększenie nakładów „Echa”. Na początku lat trzydziestych zapewne osiągnęły ok. 40–60 tys. egzemplarzy, następnie jeszcze wzrosły, lecz najprawdopodobniej nie osiągnęły poziomu ponad 100 tys. egz., jak podają niektóre informatory prasowe<sup>56</sup>. W końcu lat trzydziestych – według źródeł urzędowych – nakłady „Echa” obniżyły się do poziomu 20–25 tys. egzemplarzy<sup>57</sup>. Jednak niewykluczone, iż były nieco wyższe (o ok. 5–10 tys.), w wykazach Urzędu Wojewódzkiego niektóre mutacje bowiem pominięto. Ponad połowa nakładu była rozprowadzana w Łodzi. Poszczególne mutacje lokalne „Echa” osiągały wówczas nakłady

<sup>54</sup> A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982, s. 326–327, 401–402; APL, UWŁ sygn. 2507/o, Sprawozdanie wojewody łódzkiego za sierpień 1938 r., k. 202.

<sup>55</sup> „Prasa”, maj 1934, nr 2–5, s. 23.

<sup>56</sup> *Spis gazet i czasopism RP (Biuro Ogłoszeń T. Pietraszka)* za 1939/1940 r. podaje nakłady „Echa” rzędu 65–130 tys. egz.; *Katalog prasowy PAR-a* za 1936 r. podaje 105 tys. + „Echo Polskie” – 12 tys. Por. dane za 1938/1939 r. – *ibidem*.

<sup>57</sup> APL, UWŁ sygn. 2507/o, Sprawozdanie wojewody łódzkiego za luty 1938 r., k. 38; *ibidem*, Sprawozdanie ... za marzec 1938 r., k. 74.

rzędu 1–3 tys. egzemplarzy (np. w sierpniu 1938 r.: „Echo Polskie” – 2 tys., „Echo Morskie” – 1 tys., „Echo” dla najbliższych okolic Łodzi – 3 tys.)<sup>58</sup>. W pomyślniejszym dla wydawnictwa okresie, tj. do połowy lat trzydziestych, wydania mutacyjne dla poszczególnych ośrodków mogły uzyskiwać nakłady 2–3-krotnie wyższe.

Dla pełnego obrazu działalności wydawniczej koncernu J. Stypułkowskiego warto wspomnieć o tym, iż w latach trzydziestych zaczęto wydawać „Ilustrowane Kalendarze” „Kuriera Łódzkiego” i „Echa” oraz „Kalendarze almanachy”, zazwyczaj o bogatej treści i ciekawej szacie graficznej<sup>59</sup>. Wydawano także „Bibliotekę Echa Polskiego” – bezpłatny dodatek książkowy nie tylko dla odbiorców wydania stołecznego – obejmującą ponad 130 powieści, nowel i opowiadań polskich i zagranicznych autorów.

#### 4. EWOLUCJA POLITYCZNA PRASY KONCERNU

W inauguracyjnym numerze „Kuriera Łódzkiego Ilustrowanego” z 15 grudnia 1919 r. jego profil ideowo-polityczny określono następująco: „»Kurier Łódzki« będzie ilustrowanym dziennikiem narodowym polityczno-społeczno-literackim wyznającym idee demokratyczne, a oświecającym wszystkie sprawy i zagadnienia polityczne i gospodarcze ze stanowiska zdrowego postępu i istotnych potrzeb i interesów narodu. W zrozumieniu tych interesów wytrwale stać będziemy na straży państwowości polskiej, uznając że całkowite jej zabezpieczenie znajdziemy tylko w przymierzu z mocarstwami zachodnioeuropejskimi, których pomocy zawdzięczamy cenny skarb wolności Narodu»<sup>60</sup>. Wypowiedziano się przeciw „rozwydrzonym koncepcjom społeczno-politycznym, które doprowadziły do rozkładu i ruiny całe narody, jak np. w Rosji”<sup>61</sup>. Krytycznie odniesiono się do dotychczasowych rządów. W sprawach gospodarczych opowiadano się za obroną interesów i rozwojem polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła<sup>62</sup>. Odrzucano możliwość „rządów jednej klasy”. Mimo formalnych deklaracji o bezpartyjności, „Kurier Łódzki” reprezentował w latach 1919–1922 stanowisko Narodowego Zjednoczenia Ludowego<sup>63</sup>. Świadczyły o tym nie tylko przytoczone wyżej tezy programowe, ale także charakterystyczny zwrot w tonie publikacji odnoszących

<sup>58</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ... za sierpień 1938 r., k. 202.

<sup>59</sup> Por. *Ilustrowany Kalendarz „Kuriera Łódzkiego”*, Łódź 1935–1939; *Kalendarz almanach „Kuriera Łódzkiego”*, Łódź 1932; *Kalendarz „Kuriera Łódzkiego” za rok 1938*, Łódź 1938; *Ilustrowany Kalendarz „Echa Polskiego”*, Łódź 1935–1939.

<sup>60</sup> *Od wydawnictwa*, „Kurier Łódzki Ilustrowany”, 15 XII 1919, nr 1, s. 1.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>63</sup> „Praca”, 10 III 1920, nr 69, s. 4.



się do działalności władz po utworzeniu rządu przez jednego z liderów NZL, L. Skulskiego (grudzień 1919 r.). Trafnie oddaje te tendencje tytuł jednego z artykułów – „Najłatwiej zwalić winę na rząd”<sup>64</sup>.

W trakcie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu jesienią 1922 r. „Kurier Łódzki” był jednym z ważniejszych organów prasowych „Polskiego Centrum”. Akcją prasową tego bloku wyborczego kierował red. C. Gumkowski. Po klęsce koncepcji „Polskiego Centrum”, od 1923 r. „Kurier Łódzki” przeszedł na pozycje ideowe chrześcijańskiej demokracji. Alians z tym nurtem politycznym trwał do lat 1927–1928 r. Niektórzy badacze uznawali ten dziennik za oficjalny organ chadecji łódzkiej<sup>65</sup>. Publicystykę polityczną „Kuriera Łódzkiego” przed zamachem majowym 1926 r. określała przede wszystkim lojalność wobec rządów, w skład których wchodziła wspomniana partia. W tym okresie na łamach omawianej tu gazety ukazywało się wiele artykułów programowych popularyzujących główne założenia katolickiej nauki społecznej, eksponowana była rola Kościoła katolickiego, propagowano katolickie zasady etyczne i religijny wzorzec wychowania. Po maju 1926 r. przez kilkanaście miesięcy zarówno „Kurier Łódzki”, jak i „Echo Wieczorne” zajmowały stanowisko opozycyjne wobec rządu, lecz była to opozycja umiarkowana, krytycznie oceniająca poszczególne działania władz, unikająca jednak bezpośredniego ataku na nowy obóz polityczny. Warto zwrócić uwagę na to, iż oblicze polityczne popołudniówki było mniej wyraziste i to zarówno przed, jak i po zamachu majowym. Przechodzenie prasy koncernu J. Stypułkowskiego na pozycje życzliwe sanacji zarysowało się już w 1928 r. W „Kurierze Łódzkim” zamieszczano artykuły poddające krytyce postawę opozycji parlamentarnej. W sporach między parlamentem a rządem coraz częściej opowiadano się po stronie władzy, aprobując jej hasła walki z „przerostami partyjniactwa”. „Rzeczowości” działań rządów sanacyjnych przeciwstawiano „formalistykę partyjną”<sup>66</sup>. Opozycyjnym posłom zarzucano nieodpowiedzialność (np. tytuł artykułu z 8 grudnia 1929 r. – „Odpowiedzialny rząd i nieodpowiedzialni posłowie”).

W połowie następnego roku w związku z organizowaniem Centrolewu „Kurier Łódzki” wypowiedział się przeciwko tej inicjatywie. Wówczas też opublikowano ważne deklaracje polityczne, aprobujące zamach majowy 1926 r. i popierające obóz polityczny, który uformował się w jego konsekwencji<sup>67</sup>. W akcji stronnictw opozycyjnych dopatrywano się ponownie „partyjniactwa – zmory Polski”.

<sup>64</sup> „Kurier Łódzki Ilustrowany”, 23 XII 1919, nr 9, s. 3.

<sup>65</sup> A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 136; Paczkowski, *op. cit.*, s. 56.

<sup>66</sup> C. Gumkowski, *Dwie enuncjacje*, „Kurier Łódzki”, 25 IX 1929, nr 263, s. 3; [S.], *Polityka wewnętrzna*, „Kurier Łódzki”, 15 IX 1929, nr 253, s. 3.

<sup>67</sup> C. Gumkowski, *Ku konsolidacji myśli politycznej*, „Kurier Łódzki”, 6 VI 1930, nr 153, s. 3.

Mimo tych jednoznacznych deklaracji „Kurier Łódzki” starał się zachować pewien dystans wobec walki politycznej w Polsce. Jego generalne poparcie dla sanacji nie przeszkadzało w krytyce poszczególnych aspektów jej rządów<sup>68</sup>. Trafne jest określenie, że była to postawa „życzliwej neutralności” wobec obozu piłsudczykowski. W kolejnych latach związki wydawnictwa J. Stypułkowskiego z sanacją stały się bliższe, co niewątpliwie wynikało także z komercyjnego charakteru tej prasy. U schyłku lat trzydziestych „Kurier Łódzki” był zaliczany do pism prorządowych, zbliżonych do Obozu Zjednoczenia Narodowego, podobnie zresztą „Echo”, choć zajmowało stanowisko „obojętne wobec OZN”<sup>69</sup>. Zarysowała się wówczas w dziennikach koncernu tendencja do unikania własnych komentarzy odnoszących się do ważnych faktów i zjawisk z zakresu polityki wewnętrznej, a ograniczania się do podawania obfitego materiału informacyjnego<sup>70</sup>. Chętnie natomiast odwoływano się do wypowiedzi prasy stołecznej. Był to jednak rys charakterystyczny dla całej prasy łódzkiej, poza „Głosem Porannym”, który przejawiał większą samodzielność sądów i ocen.

Mimo przedstawionej wyżej ewolucji linii politycznej, prasa wydawnictwa J. Stypułkowskiego przez cały okres ukazywania się pozostawała wierna wartościom narodowym i katolickim, a także zasadom wolnorynkowym w gospodarce. W konfliktach społecznych, strajkowych, których wiele rozgrywało się w Łodzi międzywojennej, kierowano się zazwyczaj ideami solidaryzmu społecznego. Stosunek do wystąpień robotniczych był wielokrotnie niechętny, choć starano się w ich ocenie zachować umiar i elastyczność, wynikające z uwarunkowań i skali poszczególnych konfliktów. Pewne znaczenie miał tu fakt, iż właścicielami fabryk łódzkich była najczęściej burżuazja niemiecka i żydowska, a robotnikami przeważnie Polacy. Wobec mniejszości narodowych zajmowano stanowisko niechętnie, czasem wrogie, lecz trudno byłoby doszukiwać się w publicystyce prasowej omawianych dzienników przejawów szowinizmu. Jedynie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej spotkać można tu było antysemitckie wypowiedzi.

## 5. PODSUMOWANIE

O twórcy omawianego wydawnictwa prasowego, adwokacie Janie Stypułkowskim, wypowiedane były nierzadko krytyczne opinie, dopatrujące się w nim wszelkich negatywnych cech bezwzględnej kapitalisty, myślącego

<sup>68</sup> Zapewne dlatego T. Selimowski (*Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*, Warszawa 1930) nie wymienia „Kuriera Łódzkiego” wśród pism reprezentujących BBWR lub z nim sympatyzujących.

<sup>69</sup> APŁ, UWŁ sygn. 2507/o, Sprawozdanie wojewody łódzkiego za kwiecień 1938 r., k. 104.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ... za styczeń 1938 r., k. 5.



wyłącznie o pomnożeniu zysków, toczącego zaciekle boje o ograniczanie płac i praw swych podwładnych<sup>71</sup>.

Tak jednostronnego wizerunku tej postaci nie sposób zaaprobować. W konfrontacji z faktami wyłania się znacznie pełniejszy obraz jego dokonań, jak i słabości. J. Stypułkowski był niewątpliwie postacią kontrowersyjną w środowisku łódzkim. Niektóre jego konflikty, szczególnie z drukarzami, budziły szeroki rezonans społeczny<sup>72</sup>. W warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego początku lat trzydziestych obniżanie zarobków pracowniczych, dość bezwzględne metody walki z konkurentami oraz z dochodzącymi swych praw podwładnymi, nie były czymś wyjątkowym. Utrzymanie w Łodzi jedyne w pełni polskiego wydawnictwa prasowego, gdyż pozostałe polskojęzyczne wydawnictwa „Republika” i „Głos Poranny” znajdowały się w rękach spółek należących do Polaków pochodzenia żydowskiego, wymagało intensywnych zabiegów i olbrzymiego wysiłku. Zadanie to udało się J. Stypułkowskiemu zrealizować. Warto przypomnieć, iż na początku lat trzydziestych zbankrutowały m. in. takie dzienniki, jak „Hasło Łódzkie” i posiadający tradycje sięgające końca XIX w. proendecki „Rozwój”.

Pisma wydawane przez J. Stypułkowskiego, szczególnie „Kurier Łódzki”, odegrały znaczącą rolę w popularyzacji i rozwoju różnych dziedzin kultury, przyczyniały się do integracji miejscowego środowiska inteligenckiego. Jak trafnie zauważyła W. Kaszubina, wobec efemeryczności periodyków kulturalnych w Łodzi, wypełniały one tę lukę<sup>73</sup>. Prasa koncernu J. Stypułkowskiego była animatorem doniosłych społecznie akcji, jak np. zbiórka funduszy na zakup karabinu maszynowego dla garnizonu łódzkiego, uczestnictwo w akcjach pomocy zimowej dla najbiedniejszych rodzin łódzkich itd. „Kurier Łódzki” patronował różnym imprezom sportowym, m. in. corocznie odbywały się „Biegi sztafetowe” o puchar tej redakcji. W 1929 r. „Kurier Łódzki” został odznaczony na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu srebrnym medalem i dyplomem honorowym w uznaniu historycznych jego tradycji i zasług dla kultury (jako jedyne pismo łódzkie)<sup>74</sup>.

Wraz z uformowaniem się wydawnictw J. Stypułkowskiego i „Republiki”, Łódź stała się jednym z ważniejszych pozawarszawskich ośrodków prasowych II Rzeczypospolitej. Oba koncerny skutecznie rywalizowały z prasą innych wielkich miast o zdobycie rynku czytelniczego na całym niemal terytorium państwa. Podstawą ekspansji wydawnictwa J. Stypułkowskiego był popularny, o sensacyjnym profilu, dziennik „Echo”. Jednak wydawca wykazał wiele

<sup>71</sup> Bąbol, *op. cit.*, s. 5–6; Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej...*, s. 175; „Wiadomości Graficzne”, 5 IX 1931, nr 24, s. 2–3.

<sup>72</sup> Pozbawieni pracy w 1931 r. drukarze z „Kuriera Łódzkiego” założyli spółkę wydawniczą, wydającą kolejno: „Dziennik Łódzki”, „Ilustrowany Dziennik Łódzki” i „Nowy Dziennik Łódzki”.

<sup>73</sup> Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej...*, s. 176.

<sup>74</sup> „Głos Poranny”, 29 IX 1929, nr 236, s. 4.

troski o utrzymanie „Kuriera Łódzkiego” – pisma poważnego, o ugruntowanej opinii wśród łodzian, o dobrym poziomie dziennikarskim i edytorskim.

W latach 1934–1939 wydawnictwo to należało do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, a jego właściciel był kilkakrotnie wybierany do władz tej organizacji. W styczniu 1939 r. zatrudniało łącznie 135 osób (dziennikarze, drukarze, urzędnicy)<sup>75</sup>. Była to wtedy dobrze zorganizowana i nowocześnie wyposażona firma. We wrześniu 1939 r. jej majątek został przejęty przez okupacyjne władze niemieckie. W gmachu przy ul. Żwirki 2 drukowano niektóre tytuły hitlerowskiej prasy, m. in. „Litzmannstaedter Zeitung”. Wkrótce po wyzwoleniu Łodzi gmach wydawnictwa J. Stypułkowskiego przy ul. Żwirki 2 został przejęty przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” (Drukarnia nr 4). Drukarnię uruchomiono już 17 lutego 1945 r. Ukazywały się tu liczne tytuły centralnych i lokalnych dzienników i czasopism. W późniejszych latach omawiana oficyna wydawnicza została przekształcona w państwową drukarnię periodyków i książek naukowych. Ten profil wydawniczy utrzymuje do chwili obecnej.

Leszek Olejnik

FROM THE HISTORY OF ŁÓDŹ PRESS.  
„KURIER ŁÓDZKI” AND „ECHO” – JAN STYPUŁKOWSKI'S PUBLICATIONS  
(1919–1939)

In this article the history of one of two biggest Lodz publishing houses in the 2nd Rzeczpospolita (Republic) was presented. The lawyer Jan Stypułkowski played the main role in it, although at first he had a few partners (1920–1923 ex-Prime Minister Leopold Skulski).

Since December 1919 the company edited „Kurier Łódzki” newspaper which arose on the base of the paper of the same title, bought from the previous publisher – Stanisław Książek – and of „Straż Polska”. In 1925 Jan Stypułkowski started publishing his sensational afternoon paper „Łódzkie Echo Wieczorne” (1928–1939 – „Echo”). In the early 1930's on the intersection of 195 Piotrkowska Street and 2 Żwirki Street a modern building, containing a printing firm and offices of both newspapers, was built.

In the 1930's basing on many local mutations of „Echo” the newspaper company owned by Jan Stypułkowski successfully competed for the readers' market on almost the whole territory of Poland.

The newspapers of the discussed above company underwent in the interwar period a significant ideological and political evolution. Until 1922 „Kurier Łódzki” was connected with the National Peasants' Union and then it represented the Christian-Democratic direction. From the close of the 1920's both newspapers gradually passed on to pro-sanacional positions.

<sup>75</sup> AAN, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, sygn. 136, Pismo J. Stypułkowskiego do Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism z 26 IV 1939 r.